

CIMELIA

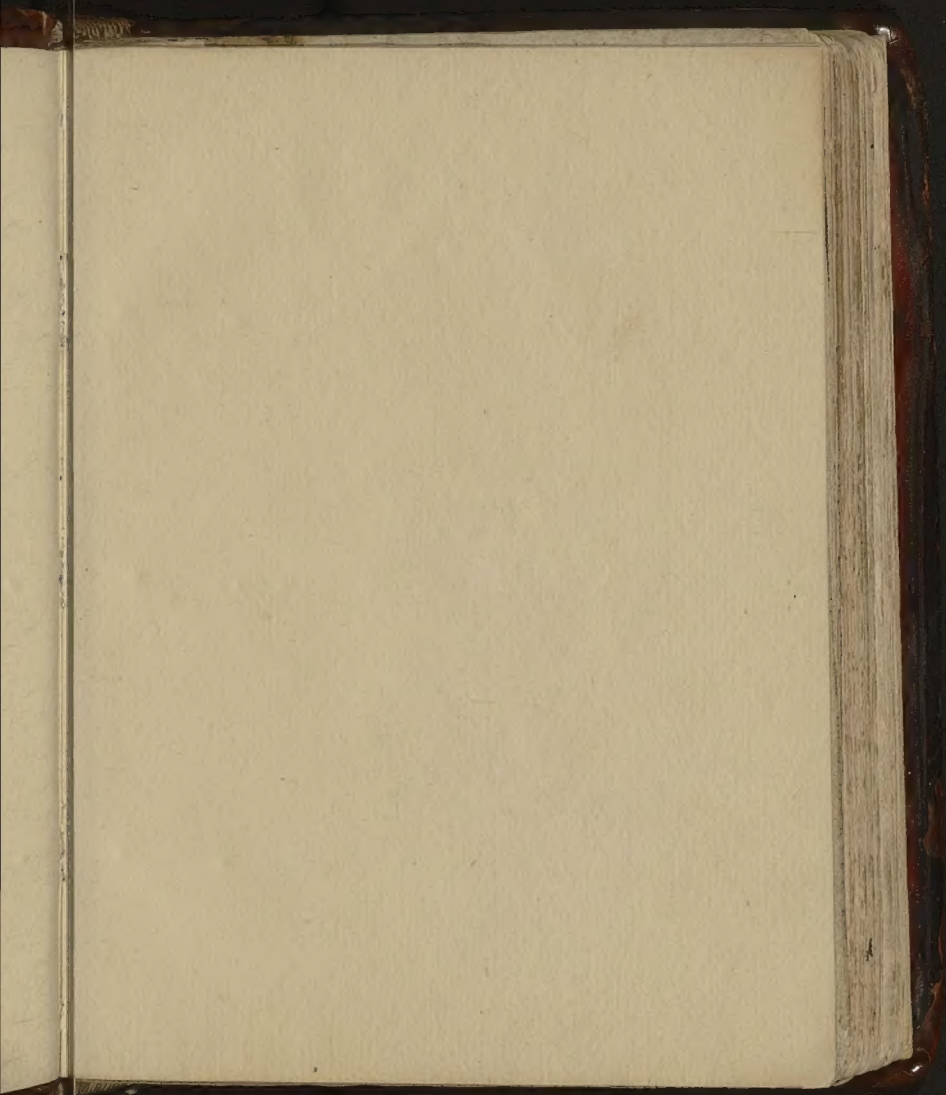
0

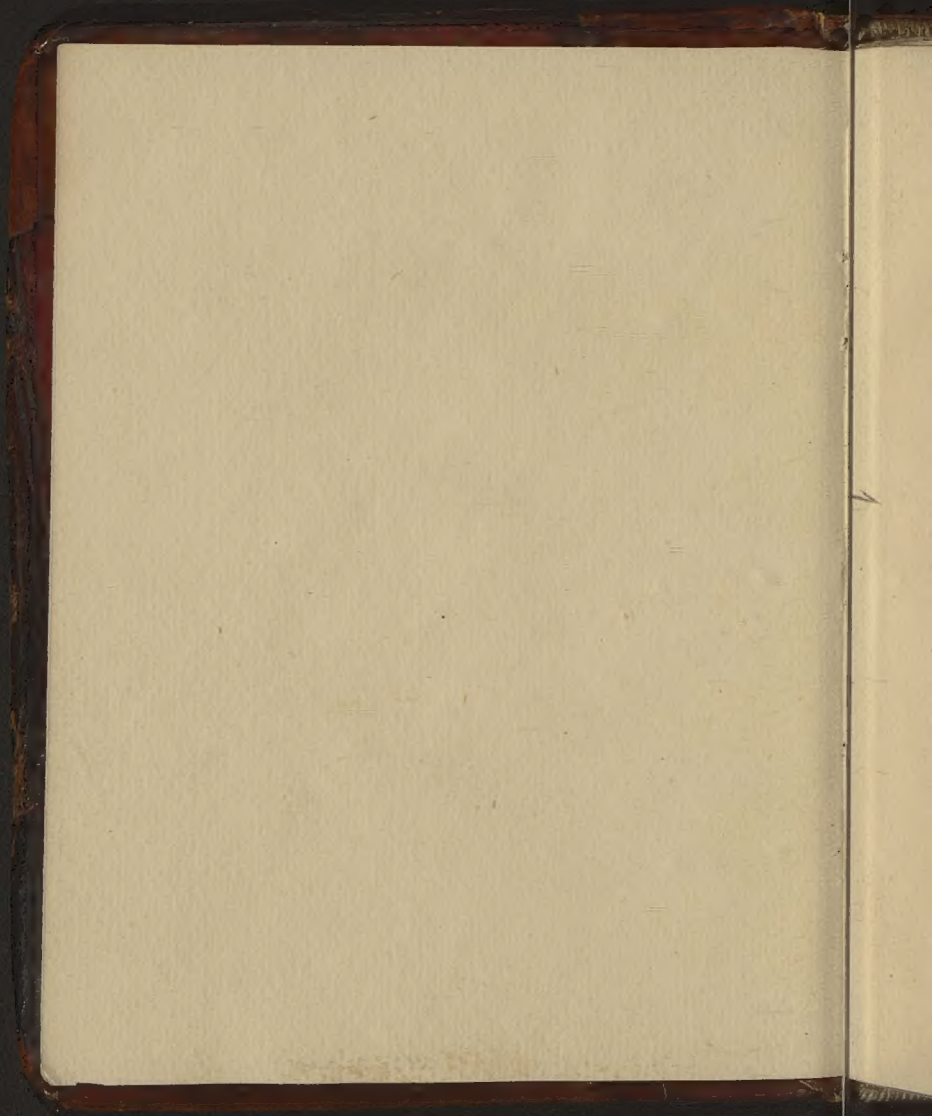
26-28

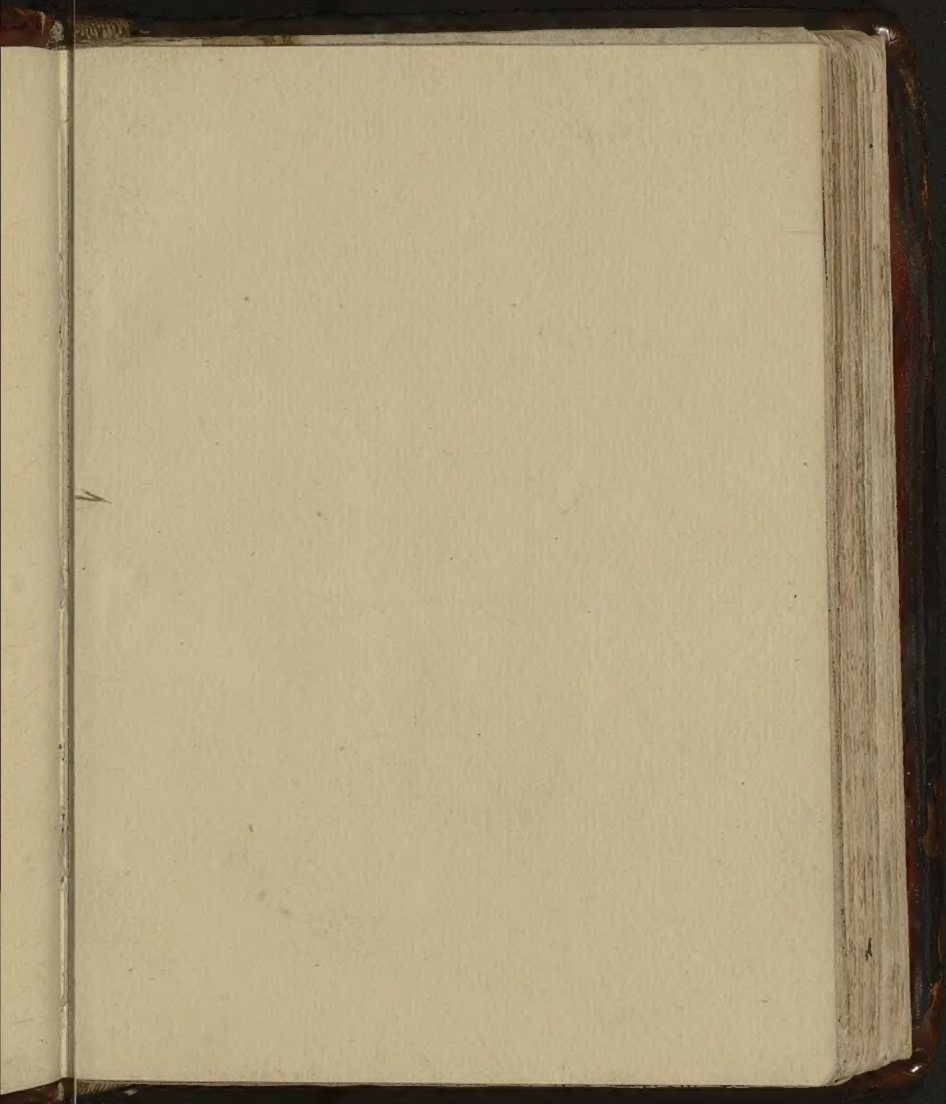
Cim. 26-28

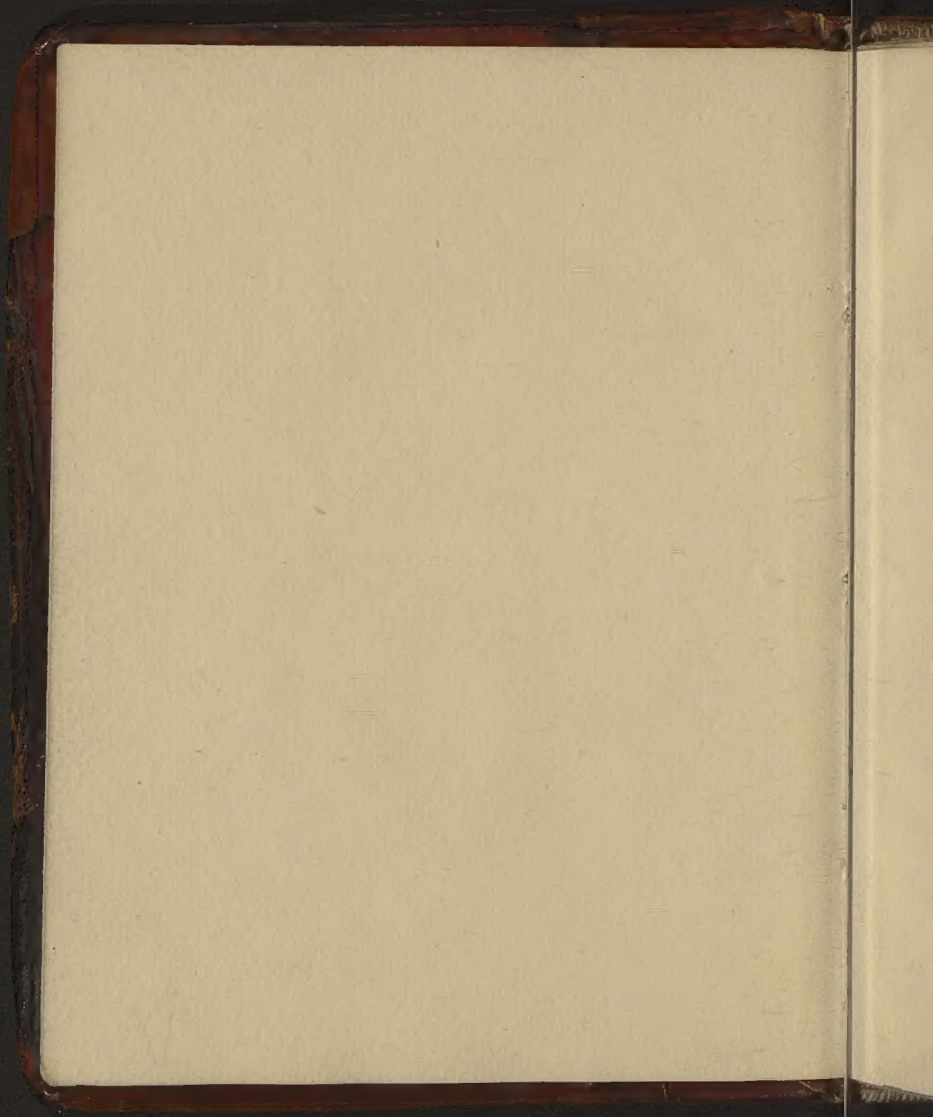
Wyrestaurowana i nteroligatura
"Starodruk" (Yahoda) w Kralowie w r.
1955. Przebito na nowo bloki książek
z dodaniem zarysów i kart ochron-
nych. Dano nowy grzbiet i uzupełnio-
no brakującą stronę.

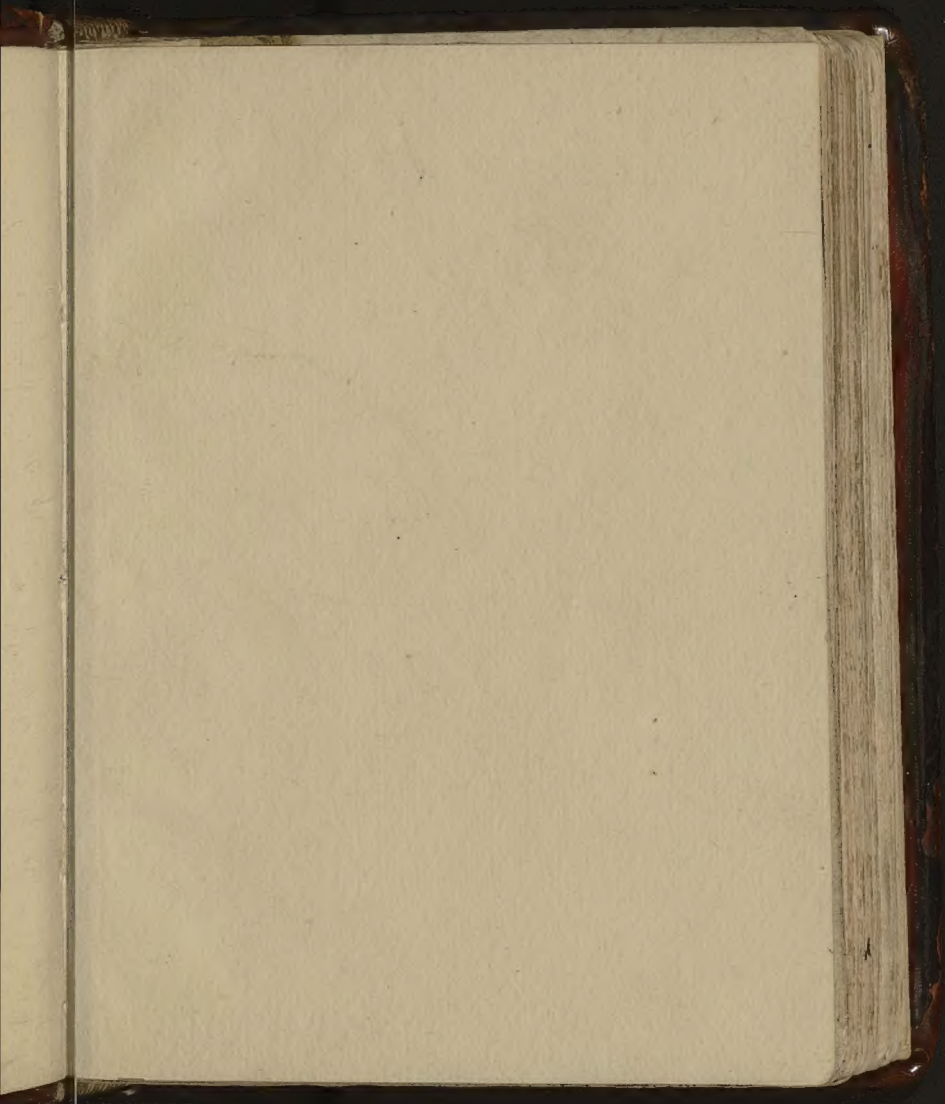
lim. 26-28

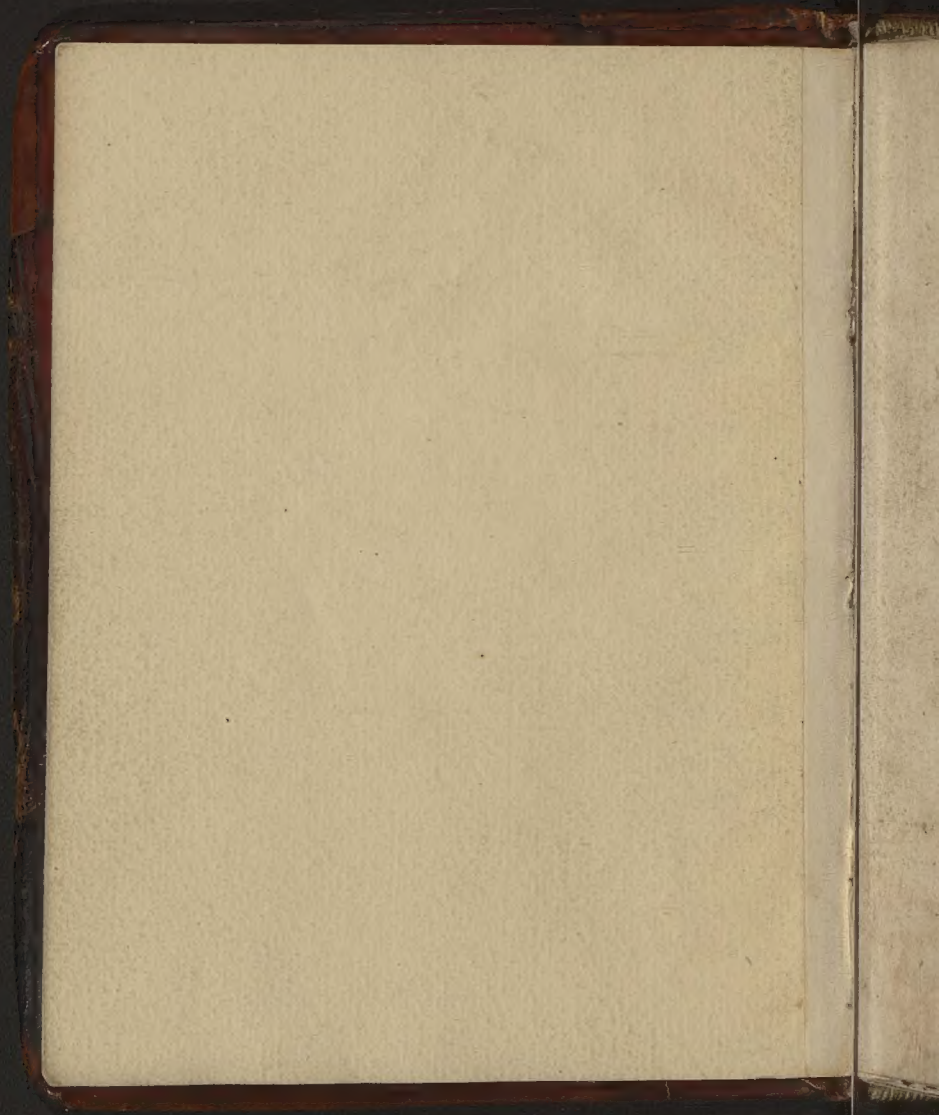


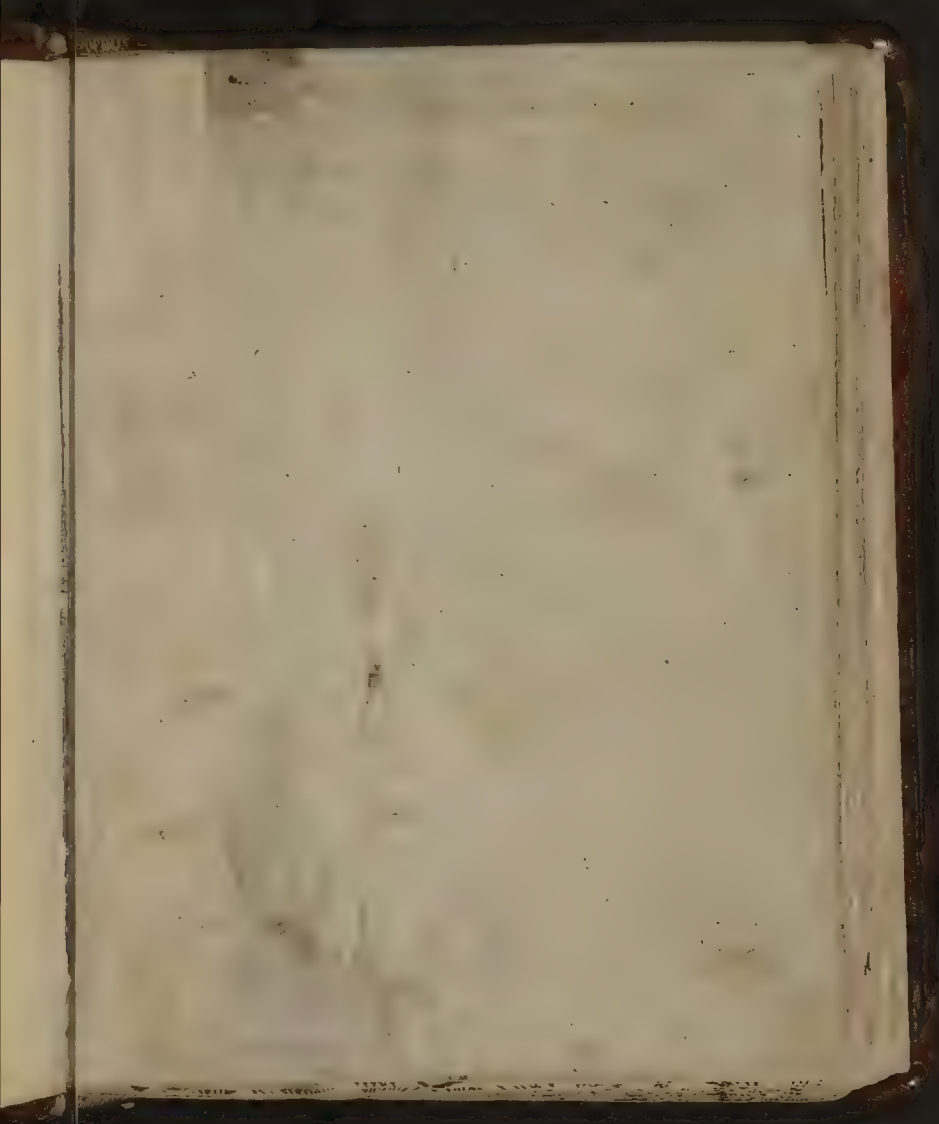












Bibl: Univers:

Cracovensis —

Has no further contribution.

1. *Observations sur les variations*

Rosa serotina. v. l. et a.

2, *Coccyzus erythrophthalmus* e. auduboni

Санъка. Кр. к. лос. 1891. 1500

2. - а также и другие, а. е. т.

FF VI. 18.

17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

In the year 1775

the first of January

jestto drzewo Flou Unglen
Communięci twi sama co
w Roślinie Dawide 50.
wydany 1531 r.

H. c. 12.

FF. VI. 18



Stodlithwa

passola roschina

na drom dila' wofing

paom na drom dila'

paom na drom dila'

Stodlithwa.





Ktoby chciał krzesć i jaść winnicę i chędożyć.
 A w niej grona wypnec: cnot dobrych pomnoży.
 Poradzi się ma rada tego czonego herbownika.
 Żalć raczy wzięć tego swego nożyka..

Wielmożnemu panu Jo

stowi Łudwikowi Secretarzowi i ego
Krolewskicy miłości. A radbie wy-
sokiej miasta Crakowa etc.
Jerolim. S. wiele dobre.

Wielmożny panie / tś w vj-
theczne przysłowie w nie-
miecckicy mowie. Du salt
nit nemen, das du nit hast
dar gelegt. Wpomina mym idani: m
aby sobie nikt cudżego nieprzyni los
czyl / aby onemu to wpsio / cdo kemu
nalezy zostawil. Zego dla iż na twoje
czestke požadanie / ten wielebnny mąż
Z. rad. Rothe. takowy wyklad na me-
dlitwe Pańską uczynil, Ktery iak iest
wschm krześcijanom wiecznie vžitecz-
ny, tak wtocznych wielow twoia slawa
niezaginie. Ponieważ o tym zan se pra-
czutyl / aby vżytek krześcijański mno-
żyl / a w tym slawe Korony Pelskiej
pomnożył. Docieci ten doctor śnannie
nity też i napomniania twoiego wiel.

ku cści tej Korony napisał. Wiecież
dzień od wszech wy zaczął meżowie.
Niech dziekuia Krześcijani że są pis-
mem prawem oświeczeni. Niech dzie-
kuie Polska że tę modlitwa jest we-
mu światu sławna. Niech też dziekuia
Panie y nabożne panienki/ które prze-
te świętę modlitwę wiele dobrego y
sobie/ y innym vprosić mogą. Zatem
wam panie Boże day/ zdrowie/ szczę-
ście/ żeby ten vmysł święty ku chwale
Bożey/ dłu^o trwał dłużej przebywał,
tym sie ięczę wieczey pomnożył, a pa-
miątkę wieczną tych cnot krześ-
ciańskich wsem dobrym/ a zwa-
żęza przyjacielom waszym po-
zostawił. Dan w Krakwie
dzień. S. Lucijey Łatę
Bożego narodzenia.

1 5 3 3.



Modlitwa pańska rozo
dzielna na siedm cięseł / Wezług
siedm dni w tygodniu / Pies Ego-
jma Noherodama.

W niedzielę.

Oyeże nasz tenże ies **W**
niebieżich / świec sic y
mie wcz.

Wsluchay oyeże w niebie-
siech przebywającey. proz-
by synow twogich, w cieie
w tym to smiertelny m be-
dących / wpał os wzdry myslami. E nte
bieśkiey oyczynie / a tu domu oyczow-
skiemu żadaiących / godzietho rozu-
miecia sobie położony skarb wiecznego
błogosławienstwa / dziedzicstwo żywo-
ta nieśmiertelnego. Vinawamy two

iego Młajestatu wysokości / stworzycielu / zbawicielu / a sprawco wſzech rzeczy ktore w niebie są / y ktore na ziemi o: namy teſz nape poniżenie. Ani bocy my cie ſmieli gimientem opczowſkun nazywać / ktorzychmy rzeżeni / nie godni ſłużeńniczy twogi : ani bocy my ſmieli napoczciwicyſze muienia ſy nowſtiego nam przywłaſzczają / ktorem a us Anziolow twych rzażył / gdyby nas twa miłością dobrotą ku poczęnoſci tego gimienta nieprzywłaſzczyla. Byliſchmy ſludzy grzechu nieſzczęſnie ſrodzeni z Adama byliſmy ſynowie ſatanowi tego to duchem ku wſemu redzani złoci pedzeni. Ale ty ſmiłowawſzy ſie nad nami / przeſz iedyne ſyna twoego Jeſusa wyprawaſes nas ſludzy grzechu wyſwiebodził. s od Dyada diabla y wybawiſes od wiecznego za traczenia / a przeſz wtare y krzeſt w ciało ſyna twoiego ſpotone / przywłaſzczając rzażył. s y w gimie. y w dżdżiżnie to warzyſtwo. A ażebychmy niewatpli

w twey ku nam miłosci, iako żadał
niciaki twey łaski k nam, i niebas żpu-
ścił w myśli nasze ducha syna twego/
ien odegnawši botażi służebniczą nie
wstydzi sie w sercach naszych wystawic
nie wolać / Opcze opcze / wczyl nas y
temu to syn twoy / przed ktorego nam
dawał wszystko / abychmy iuz chwym
Duchem i nowu zrodzeni (Ponieważ
na krście odpowiedzielichmy opcu dija-
blu / poniewaž iuz ntemamy opcia na
ziemi) samego opcia Niebioskiego po-
znali / ktorego moza stworzenichmy/
nieżem niebywšy / ktorego dobrocia
nawrodcenichmy, żaginqwši / ktorego
mądrość nas rżadzi y zachowawa, iże
bysmy nie weszli w zatraczenie. A oż-
mmożyl on w nas dusanie wpywania
gimienia twego, opisał modlenia spo-
sob. A acyż żnał syna twego modli-
twe / wżnayę syna twego ducha, cie-
bie ża nas przed nas prosiącego. Nie-
sedziech miał ża nieślusną rżecz / aby
od tych wpywan był opciem / ktore syn

twoy / thobie w wſhem podobny raczył
ieſt nazywać braty. Dſie mamy przecż
dychmy ſobie chcieli lubić / ale mamy
przecż twa p ſyna twego miłosciwą la
ſtę wielbić / gdyż nieſ thuta nie mogg
ſobie przeſpiał naſze zaſługi, ale tho w
zięko ma być przywłaſzczono twej mi
łoſciwej ſięzodrobitwoſci. Lubili ſie ſg
tobie wieczący laſti / a miłoſci ſłowa,
niż boiażni. Dycem wolili być ſłyſzan
niż panem / raczyli żądaſi wmiłowania
od ſynow / niżli boiażni od ſlug / W
miłowałeś pierwiey / a to ſłupney przi
czyny na cie zależy, że cie jaſie miłuię
my. Wyſłuchayże oycze ducha ſynow
chwyech duchownych / ciebie w duchu
chwalących. Abociem w thakowych
chwalących roſtoſkować cie i nauczał
naſ ſyn twoy / w tym od ciebie poſłan
na ſwiat aby nauczył naſ wſpythliwy
prawdy. Racż wyſłuchać proſb ſtwo
roſci. Bociem nieprzyſtogi / żeby mie
dzy bracia kthore twoia dobroć poro
wnała we cię i laſti daney / Pycha

varem / żądroszcz / Nienawisciam /
oespok / roznosc byla. wpytecz od ie-
dno go onczu / idziemy / wpytecz iedno-
tajnie prosimy. Żadny sobie własci-
nie nież nieprosi. Ale iako iedne ciala
żlonki tymże odżywtone duchem. czo
y wsem pospolicie potrzebnego było
qdamy / ambychmy smieli czo innego
prosić / iedno czo rostał syn twoy a-
mbychmy smieli inaczej prosić / niżli
tak on nauczył. Abowiem tak prosił
czym obiecał syn twoy być ianże / że
żo kolia iel prosiłbyśmy w gimie tego
odzierżymy. Ale wiecz gdyż pan nasz
Jezus syn twoy przebywał na ziemi /
o nicż żadliwicy nieusiłował / Jedno
aby gimie swiete twote / nietelko w ży-
dostwie / ale po wszech inych swiata na
rodach roslawilo sie. Wcy takież tego
y napominaniem y przykładem / pala-
żeniem żadkami żaamy / aby ch-
walebna gimienia tworego slawa nie-
bo y ziemie napelnila / aby wpytko
stworzenie diżalo przed twą niewiarno

wna mocią wielbilo wieczną twą mg
drosę / miłowało niewymowioną do-
broć / twota śagiste chwala tak wyso-
ka / tak ani poczętku mająci ani kon-
cza nunc będzie / zarębe kwitnąca sa-
ma w sobie / ani przybywać icy może,
ani ubywać / ale plemieniu ludzkiemu
należy / Aby wśm ożnamiona była.
Nam owsepki wieczny żywot jest / po-
śnaćcie same^o wiernego Boga / y kie-
regos posłał Jezu krysta Chwego gi-
mienia iasność niech zaćmi y śagasi w
naszypetę ludzką sławę. Aby niebi-
żadny ienby sobie też maluczką nicia-
ka cząstkę sławy śmiał przypisaćzyć,
Bociem wśelka bez oiebie sława praw-
dziwa jest hańba: Cżini to nachylnosć
przyrodiemia w syńcach według ciasta
środzonych / że z wielką chciwością za-
dać poczętwey sławy rodzić w swo-
gich. Adzierny iako sie raduią / iako
sie wśelą / iako sobie lubuią / dostę-
wiali iak icy osobney cici omi / z ktorzych
sie środzili są / iako gdyby odbierżeli w

bołu żywiciestwego / albo obraz gich był
postawion na wpińku i pocztwem na-
wisem / albo żeby dostali państwa. Abo
wiera oyciowską sławę w miasto swey
przywodzią. Zastie tak płaczą, tak smu-
tni są, gdyby sie przygodziło oyciu ich
miałoby poharńbienie. Tak wielmi żagi-
ste / wżęczyłasię w myśli ludzkie przyp-
rodzoną skłonność iednego ku drugie-
mu / iże rodziczy w syniech / a synowie
wyciąż wżęcieni w oycach. Ale my im
wielbą iest miłość. Dosta / niżli żadli-
wość ludzka / tym goręciyż pragniemy
twego gimienia chwaly / a zaśmecie-
nie mamy osobne / iesli ten / ktorzemu
s imemu ma być dana wsiłka chwala
cierpiałby posromoczenie. Nie przeto
a y niciała hańba mogła być naru-
żo ia twęy chwaly iasność / ale czo na
nas należy. Niciało sie dziecie kłówdą
gimieniu chwemu / gdy Pogan / albo
niepoznawsi, albo wżgardził wsił wsiłch
rzeczy stworzyciela / wielbią y modlą
sie żgardzonemu też sthworzeniu takó

Kamlenym albo drzewianym / albo
barwami żmalowanym obrazom / wo
lom / skopom / malspam cżosnek ciebu
le / y innym nieczystym diablom / tym
iako Bogom spiewaia pienia / ofiaru
ia obiathy / palą kadziidła. Zhy rzeczy
widzący synowie thwogi smecimy sie
dwogim obpyżatem / że tobie niedziele
sie słusna chwala / a że oni niedniezy
ging swym hałnistwem: Wpał y ży
dowie nieprześhawiaia w Bożnicach
swogich syna twego iedyne go sromo
tnie blużnić. Eżoż tedy koltwieł hańby
ściaga sie na syna twego iedyne go Je
żusa / ten taśnosć iest twey chwaly / na
cie sie samego ściaga: Nam za lekkość
poczytaia chwalebne przeżwisto syna
twego / za wielką sromothę poklada
ia / miłanować sie krześcijaninem / niż
żłodzićiem / albo meżobocyą / Nam
hańbią krzyż syna twego / kthory iesth
naša chwala: Wy to thwemu miło
sierdżu poticzyt mamy / że cie tożego
żbawienta spraweć poznawamy / że

tobie rownego syna twego chwalimy
że od obu pochodzącego ducha swie-
tego przijeliśmy: Kaczyś sie smiło-
wać y nad tymi twym miłosierdziem
oyce niebieski/ aby pogan opuszczy
bałwochwalstwo/ ciebie samego wiel-
bili. Żydowie opuścivszy daremne pel-
nienie stare^o zakonu duchem chwogim
nawczeni/ i natagli cie Boga i ktorogo
isq wysłki rżecz/ niech poznaią y sy-
na Bożego/ prześ ktorogo wysłki rże-
cz/ niech poznaią y ducha swiethego
natury Dostiey towarzyša: we trzech
personach aby chwalili ieden maiestat
a wriedney bytnosci żeby poznali trzech
person wlasność: Aby wśelki narod/
wśelki teży/ wśelka płeć/ wśelki wiek,
wśedy przyswolit/ ku chwale/ ku mo-
dle twego naswieczonego gimienia.

Abych my theż y my / Ktorzychmy
Syny thwolemi nazwani/ o tych kto
rzy cie nie znaią/ nie byli ku hanbieniu
slawy twej/ Abowiem iako slawa oy-
cowa iesth syn mądry thak synowie
wyprodni lekkośc czynią rodzicom swo


z m / a nie jesty prawy wrodliwy syn,
ien ze wsey mocy swoey niemasz
ie przyrodzenia a obyczajow opca sw^e
Syn twoy Jezus narodzienszy jest
syn / bo doskonaly jest obraz oyczowski
ktorego wshyskie^o wyobraza y znamio-
nute. Wy ktorzy przywlaszczeniem a nie
przyrodzeniem synowie jestechemy / przy-
rownajac nas na przyklad syna twe^o
ze wshych sil przyblizit sie wsiukniemy ku
nietajacemu thwemu podobienstwu: i ze
iako doskonale wcielbion ies w synie
twym / tak podle mozności n:zego nie
dosiat ku / byl by wcielbion y w nas: A
tak wcielbion bedzie / gdy sriat nas
oglada / wedlug syna thwoiego nauki
zywiace / ciebie naderhszko miulace
gdy bliz niego iako sami siebie miulac
my / mylujac ieszli wshogo dobrego
zywiemy / ktorzy nam wshogo zlego zy-
wiemy / Dobrze dzialajac / ktorzy nam zle
czynia. Bortem thym r:eczam wzyl
nas syn twoy / pobudzajac ku nastla-
dowaniu opca niebieskie^o / syn slonecu

bywante y obywante / studnież źródła
wieczne rzek płyniecie, tyle rzecz y, tyle
drzew / źró / y żywicieli postaci, a każ
dey rzecz y i osobna swa moc i jest przy
dana / iako aby Magnes żelazo przy
ciagał / aby ziola wrzodom gotowe le
karstwo przynosiły. Ży wśechne rze
cz y czo nam innego powiedaży, niżli
gimienia twego chwałę i ciebie same
być wternego Boga / same^o wieczne^o,
samego nieśmiertelnego, samego moc
nego / samego mądrego / samego do
brotniwego / samego miłosierdnego sa
mego sprawiedliwego / samego praw
dziwego / samego dziwnego / samego
milego / samego chwalebne go / krzyw
de czyni twemu chwalebne mu gimie
niu oycze / ten śtych napisow / które to
bie samemu służy / nieczto k swey oso
bie przypmule / Dociem iestli czo śtych
cznot w nas iest / to wpytko od twoiey
pochodzi śczodroblivosti. A przytchoż
racz tho dać oycze aby ie wśech stron
wielbiono było gime twoie. Żeż aby

swiecila w obyczajach naszych niemniej
jedno iak w Angielech, y w innych rze-
czach ed ciebie stworzenych / twego gi-
mienta chwala: iże iako / Ktorzy then
srias miarkuta z dziwnego dziala, do
myslaia sie wielkiej mocznosci stworzi-
ciela: iako ktorzy cie nie znaią / przyšla-
dem naszym porużent / y swe vśnaliby
ślaradosci / y twej dziwniliby sie dobro-
ciśrosci / A tym sposobem nawrocio-
wi sie pospółu snami wielkibilynaswie-
tse gimie twe y syna twoiego Jezusa
a od obudwu pochodzące^o ducha swie-
tego, ktorim iednostaynie ma sie dziać
współka chwala na wiek wiekom Amē

W poniedziałek.

Przyjdź królestwo twe.

 Deże niebieski / sprawczo,
stworzycielu, zachowaw-
czo / naprawicielu / y rze-
dzicielu w śśch idącę / kto

reż na niebie są/ y ktoreż na ziemi/ od
ktorego samego pochodzi wżytka wła
dza/ mocarżstwo/ krolestwo/ cesarż-
stwo, tak nad stworzonemi, iak niestwo
rzonemi/ nad widomemi/ społu y nie-
widomemi/ ktoremu niebo stołecz iesth
ktoremu ziemia podnozek nog/ kthore-
mu Scepter wieczna ā nie porużona
wola/ ktoremu niżadna moc może sie
z przeciwit. Niedyż przez Proroki du-
chem twogim natchnione/ obiecałes
tym wybranym/ ku zbawieniu ludz-
kie^o rodzaju, krolestwo niektore ducht-
wne/ ktoreby w tobie żnowu żrodzone
przywiodło ku swieobodzie/ wykupione
od okrucienstwa złego ducha/ ktori niż
dawno krolował na tym świecie grę-
chom poddanemu. A ku wyżwoleniu
te^o krolestwa syna twe^o iedynego z nie-
ba na ziemi raczyłes zesłać/ kthoroby
nas swa śmiercią odkupione/ służebni-
ków diabelskich wżymł syny Bożemi
Bo y naukę swą. s. Ewangelię gd
na ziemi przebywał/ Żytkł iest żnać

krolestwem niebieskiem / y krolestwem
Dozym / ktore niewidome / a miedzy
nami skryte byt nauczał, Zadał y te
go synowie twogi / y prozbami palat
ciem prośa / Aby to krolestwo / ktore
pan nasz Jezus począł tobie wyzwa-
lać na każdy dzień wieczej a tym wie-
ciey wydawało sie / a każdego dnia pe-
rzej rozmnażało sie na ziemi / doś ad-
by to tobie napelnione, a żupe lre od-
dał by ten syn twoy / poddani w hit
ktore wieczna twa wola k temu krole-
stwu przesłała / a już oddalimy w hit
k kragbnośc duchow / a słych żadzy,
ktore y teraz boiua przeciw Matesta-
tow i twoiemu / y w twej rzezy pokoy
pzenagabał, wśedzie wsmierzone / a
spokoyne niechaj bedzie krolestwo two-
ie. Abociem xżeże firiāt ten wśpłie-
mi dżiałł burzy syny twoie / smiertel-
nym ciałem obciżone. Jeśże też ludz
kie żadze / a stare grzechu ostatki żpże-
ciwiałł sie naprzeciw duży. Jeśże też
skodliwi duchowie, ktoreś imiała two

tego niebieskiego wypchnął / i wyso-
kiego powietrza strzałami ognistemi
skłode czynią tym / które ty miłosier-
two dobrota / i tego świata krolestwa
odlaczono / przypłacyles w dziedziczne
krolestwo twoie Syna twego. Dajże
wszechmogący ojcze / aby które twoie
miłosierdzie od okrutności grzechu wy-
wołane / a twemu krolestwu przypisa-
ne mieć chciało / tymżę tego miłosier-
dzia dobrodziejstwem / aby byli sta-
li w wolności swej / aby żaden od ciebie
nie odstępował / y syna twego / a nie-
przywrażał się do diabła okrutnego.
Zakże będzie że y my święście przed sy-
na twego krolować będziemy w tobie
y ci ku chwale gimicnia twego będziemy
krolował w nas. Dociem twa chwa-
ła / nasze będzie błogosławieństwo / a
nasze błogosławieństwo / twoie będzie
dobrodziejstwo. Uczył nas syn twój
Jezus tego świata krolestwo w gar-
dzie / które w bogactwie / które w gro-
madzeniu znamienitych ludzi / które w

mnostwie boiownego ludu / a w rozt-
cznej szbrogi dalezi / ktore pycha a gwał-
tem sprawuia sie / ktore okrucienstwem
bywa rządzone i obronione. Abowiem
on duchem niebieskim zwycięzył złosli-
wego ducha / tego swiata krąże / nie-
winnoscia przepieciezył grzech / cicho-
scia zwycięzył okrucienstwo, przeswiel-
ką hańbę / dostąpił wstępną sławę /
przez śmierć wzrocił żywot / przez krzyż
nad złemi duchy odzierzał zwycięstwo.
Żał dziwnie boiowales / tak przemo-
głeś / tak zwyciężyłeś y kroluieś oycze
w synie twogim Jezusie, przez ktorego
nas w towarzystwo krolestwa tego ra-
cypiesz wybrać. Żał kroluieś / y zwycię-
stwo odzierżawaś nad swietem i me-
czenniki twemi / w niepokalonych dnie
wieczach twogich / w niekafajonych
wynawezach twogich. Wszak ani o-
ni swa mocią albo dostatecznoscia z-
wyciężyli / okrutnikow okrucienstwa /
albo cielesną krewkosć, albo tego swia-
ta złość: ale twoy duch / ktoregos gim

vzycayc raczil, ku two^o gimienia chwa
le / y ku ludzkiego plemienia zbawieniu
ty to wshytki rzeczy zacjal / rozmno
zil a dokonat. Zadamy aby y w nas
teze zawzdy kwitnelo krolestwo twoie
ktorz y aczkolwiek nieczynimy dluwow
abo na ten czas nieciest tego zadna po
trzeba / acz tez niesadzaia nas do wie
dzenia / nie meczy / nie rabi / nie pala,
nie krzyzi / nie topi w morzu / albo
niecinaia: wshakob wzdy oswieci sie y
w nas moc a iasnosć twoego krolestwa
Jesli ze swiat oglada w nas, pomoc
ducha swietego nieprzemozone / prze
ciw wsem naiaidom hata: istim / prze
ciw clasu ktim rzeczam ktore sie prze
ciw wiatu dusi, psluigaze, przeciw swiatu
wshakim rodzaiem pokus potiazaia:
czemu nas / abysmy odstapili od dusa
nia / ktorechmy ieden ras wtobie wtwr
dzili. Jle kroć dla miłosci twey w gar
dziny tego swiata krolestwo / nast
duiem obietnicze krolestwa niebieskie
Jle kroć odziewayshi lakomstwo, iedina

one Perle Ewangielney mislucmy: ile
kroć wżgardziwszy wbytki rzeczy / kto-
re według ciała, na czas słodkie się zda-
dzą / wiecznego błogosławieństwa na-
djęcia wbytki rzeczy aczkolwiek twar-
de / mocno cierpiemy: ile kroć nawal-
ne przypodzenia żądze / y to wszystko co
jest nam namilszego / iako rodziciele /
dzieci / żone / przypodzone dla twej mi-
łości omieklamy: Ile kroć wsmie-
rzywszy zapalenie gniewu za wroganie
przypiacielskie słowa, za złoczyństwo do-
brodziejstwo, twym względem płaci-
my: tyle kroć w nas krolestwo pata-
stic przemagaś / a twe krolestwo moc
nosć otwarcasz / Tak się zda czyż twej
mądrości, aby tak cieńskim a ostawie-
nym Bogiem / moc twych wybranych
y wieczył / y otwierdził. Rozmnoż że
sily synow twoich / aby zawże z boiu
odchodzili mocniejszy / żeby umnie-
szone byli nieprzypiacielskie mocy. A ty
zawże wiecieś y tym wiecieś krolewał
w nas. Ale ięże pod twe iarżmo oy-

cze namisłoscierſi wſzytek ſwiat nieprzi
bedł/ wiele narodow ieſzcze poſiadł o
krutniſ ten ſatan. Jeſzcze nieieſt iedna
owczarnia y ieden paſterz / czego na
przyſſly czas oczekawamy / żyde m też
w kroleſtwo Ewangielichy przyłacza
iączym ſie. Wiele ludziem ieſzcze nie
ieſt wiadomo / iako wolnoſć ieſt / iakie
doſtoieństwo ieſt / iakie błogoſławieni
ſtvo twemu niebieſciemu Kroleſtwu
być poddanym: a przetoż wolą być nie
wolniſi diabelſciemi, niſzli ſyna twego
dźiedzycey pana Jeſufa / a wejeſniſi
kroleſtwa niebieſkiego. Y między tymi
takieſy ktorzy nimie w murzech koſciola
twe^o mieſzkają, a twe^o kroleſtwa zna
mie na ſobie mają: Ach niektoż iako
wiele ich ieſt, ktorzi ſie ſtowarzyſyli idu
ſnim nieprzyjacielem, a kroleſtwa twe^o
chwale / ktore w nich ieſt / omierzaią y
moż ie^o wſzgardziata. Przetoż iedynie
żądamy czasu tego, ten tobie ſamemu
wiadomy ieſt, ktore^o według twe^o ſyna
obietnicze / poſłani Angiołowie twoci

vchedożg gumno koscioła twe° / ā wy
żawşy kałol cżysta pşenice bedg i gro
madzac do stodoły, itez żkrolestwa twe
go wyrzucg wşitko pogorşenie, gdi eż
iż nie bedzie ani głod / ani vboştwo /
ani nagorşē / ani niemoc / ani smierē /
ani pşesławowni / ani żagiste czo i kē
albo żlych pżydeży boiażii / ale wşyt-
ko ctało iedynego syna twego pospołu
pżylgżone głowie swey, krolestwa nie
bieşkiego błogosławionego wczęsnie-
stwa pożywać bedzie: ā ktorşy też dja-
błu okrutnikowi służyć woleti, ci swym
panem ku wieczneµ zatraceniu odesła-
ni bedg. Omşępki to iest krolestwo Jf-
draelskie / ktore gdy pan naş Jezus kry-
ştus syn twoy miał donieba wşit epiē ā
k tobie sie nawrociē / żwoleniemy pro-
siłi aby sie rychło nawrocilo. Bezşym-
les niebo od wşęgo roştyrku spokoto-
ne / wprşuciwşy Łucipera z tego nasta-
downiki. Żako też po tym wşkręsiwşy
w wieczny żywot ludzkie ciała, bedzieş
roddielał owieże od koźłow / ā ktorşy

nie tutaj krolstwa & wangeliczny do kąd
nawiedzcy mogli dzierzeli / ku wieczne
krolstwa posiedzeniu beda wezwani,
ktor im twoja dobrocliwość przypisza
la przed stworzeniem swiata. Ze dnia
od syna twego pana Jezusa abieczy-
nego zadamy / oycze w niebie: siech kro-
luczcy / synowie twogi na ziemi / tho
jest na wygnaniu niepokutacych / a ob-
ciażeni tym to przybytkiem ziemskiego
ciała / a z płaczem kłaczę iż ty miras
bedacę pethulni różlicznemi niedo-
statki oddalimy sie od twego przybytk-
ku : stadze nam thedy zasie dostonale
błogosławienstwo przydże / gdy już o-
blicznie ogladamy krola a cypcha nabe-
go w okrasie chwały swey. Zep nadzie-
le nam nabe zaslugi niepodawaię, kto
re wiemy że nicz nie są, ale twa dobroc
ktora syna twego dla nas wysłęzpla /
ktora ducha swietego / iako zadawek
tego dziedzicstwa / oddechla / & zo test
raczys dać / abyśmy stale trwali w sy-
nu twym panu Iezusie niebedzieś moc
nas / od wczesnicstwa krolstwa twego

oddalić. Ktożemu słymże synem / y
duchem świętym ma być dana wspan-
ka częś / pocziwoś / y chwala na wiek
wiekom. Amen.

Be wtorek.

**Godi twa wola iako w
niebie y na ziemi.**



Boże żywicielu / a rzadzi-
cielu wszech ludzi / ktorze
twój syn ma za braty / a
dławięza ty, ktorziko wiek
dostonała wiara giemie tego na krzy-
żu wypinali. Wolaia i ziemie synowie
tirogi do ciebie w niebieskich niekłaia
ciego / a od wszttek przemiennosci rze-
czy stworzonych oddalonego: żadaia ci
aby mogli przidi wprzibytel krolestwa
twego niebieskiego / ktorze ni żadnym
słych rzezy przysłażenim nie bedzie
mogło być pogorszono / ale rozumietq
k temu odpoczynieniu nie być przyete,

iedno ty / ktorzy tu nabożnym pieczo-
lowaniem / rozmyślata tymi byt / ktore
mi tamo mogą przyjd. Aboctem toż
krolestwo iest / to miasto niebieskich / y
ziemskich, iedno iże tu iestże ciepleci boi
iesth / i ciałem / swiatem / y i dija-
blem. A tam aczkolwiek niemaś nicz,
czoby dreczyło albo przerywało bło-
gosławienstwo swietych, wpałos iest,
cio ku doskonałości błogosławienstwa
bywa požądano / to iest aby wshytki sy
na twego członki wiadnosć były zgro-
madione, a wshyto ciało czyste a ciał-
le k swej głowie byśo przypięzione. A
także sie stanie. że y pan krysztus wshy-
tki członki swe przy sobie mieć będzie / y
duże swietych ciała swe na sobie mieć
będą / ktorzy tak na ziemi byli wcześ-
śni i rozmagitego wdreczenia, tak o za
sie żadają aby nie byli oddaleni w nie-
bieskich od cząstki wiecznego radowa-
nia. Owsheki tego niebieskiego krole-
stwa te stwornosć na ziemi rozumiecia
sobie / ktorzy tak o dśugo żywią w tym

miernotnym ciełe / iako rodzeni wola-
scinni ā poslušni synon ie pilnuiq to w
pytko czyniē / cō iest wola twa / nie to
ē czemu wiedzie cielesna gādia: micro-
sādaiacz přecz ty to / albo ono chceš
mieč / ale maiacz na tym došć / yž tak
byla wola twa / ktore^o ciebie rozumie
iq že nicz niechezeš / iedno cō iest na-
lepyego. Ale ktora iest wola twa / od sy-
na twego iedynego naveženich my, kto-
ry wolej twojej był poslušen / aże do
smierci / y te nam nauke zostawił w-
tých slowiech gōdie mowił. Dyeže mo-
želi byē oddať odemnie kielich w efi tej
wpatže stališie cō ty chceš / nie cobych
ia chelať : aby sie už wstydil / každy
čłowiek / swole wola / nad twole pře-
kladať. Ma cialo wiola swa ktora v-
přechymie mislue človiek : ma swiath
wola swa : ma šathan wola swa od
twey baržo rožna. Abowiem cialo po-
žada přectw duši, ktoregos nam vdi-
liť : ā swiat pobudza nas ku mislowa-
niu rěčej přemienných : ā šatan tho

chcete mieć / czo ciągnie ludzi ku wlecz-
nemu zatraceniu. Niedostć jest natym
żechmy na krześle słowem iawnie flu-
bili / słuchać twego przykazania a żech-
my odpowiedzieli wsey moce y diabel-
skiej, iedno lecz przez żywot wbytek nasz
stał w tym będącimy trwać czo chmy
/ lubili. Ale tego uczynić niemożemy /
lecz thy nam oto wsiłuiącym pomoeć
daś / aby już nie nasza wola ale twa op-
eże w nas sprawiała / czo by twa mę-
drość wzniała być nalepsze°. Ktorżiś ciału
żywi / thobie są zmarli / y synowie
twogi nie są. Dowżem i synom twym
poki to ciało żżenie uczynione / na so-
bie nosimy / często kroć za trudną cie-
lesną wolą / chcżęż twoje poprzedzić,
Dając aby żawże twa wola przema-
gała choć będąc chciwał abychmy je-
mrżeli / albo żywi byli / albo karanie
cierpieli / żebyśmy sie polepsyli : albo
podwysżżeni byli / żebyśmy twej dobro-
tliwości dziełi czynili. Diabelską wo-
lę naśladowa / ktorżi obiatę czynią bał

wanom, ktorzi szkodę chwałebnemu
synowi twemu panu Jezusowi / ktorzy
niewierzą obietnicą mi tego / ktorzy
w przeciwieństwie chcą przeciw
waniach jego / ktorzy przeciw
żądają chcą bliźni
o garło przypawie, ktorzy bądź
sprawie dławie albo niesprawiedliwie
natim swiecie chcą rychło
zbogacieć / ktorzy sprosne
mi roślami plugawia sie / ale
twoja jest, i ciało, y duszę mieć
chodzą / czystą odwsej
żmazi światat°. Poż
ciwość twoją y syna two
abychmy przeciw
kładali nadewszystki
inne rzeczy. Na ja
dnego sie nie gniewali /
żadnemu nie ża widzieli /
na żadnym sie nie mściłi /
ale ża szkodę i szkodę dobrocia
płacili: nad to głód /
wypędzenie / więzienie /
rożniczne męki / na ostatki
y śmierć raczy cierpie
li niżli od twej swietej
woli odstępowali. Żo
abychmy żawse więcej
y tym więcej czynić
mogli / wspomóż
ożywe niebieści / aby
nigdy ciało nie prze
cierpiało sie duchowi
naszemu / a duch
nasz więcej y tym
więcej zjednocilby

sie d duchem twym swietym. A iako te
raz na wiele mieſtezach czynia wola
twoj / ktorzy poſluszni ſa Ewangeliſey
ſyna twego / tak toż niech bedzie po w
ſem ſwiecie / aby wſpolecy porozumieli
ciebie być ſamego wſech rzeſzy ſpraw
czam, a twemu Boſkiemu przykazaniu
chcieliby / y mile, byli na ziemi poſlu
ſzni / iakoż w niebieſſech żaden nieieſt
ien by ſie ſprzeciwil twey woley. Nie
możemy też doſtatecznie chcieć / cſo ty
chceſz / ieſtli nas twa Boſka wola nie
przycażnie. Przykażnie abysmy po
ſluszni byli woley twey: bo ani ſynow
ſkiego gimienta zaſłużyemy, lecz oycow
ſkiemu przykazaniu bedziemy na w
ſem poſluszni. Ale twoie miſoſierdzie
ktore nas / nież niezaſluguie / k tej
czci przywleſcie raczyło / toż miſoſier
dzie raczy nas / y gotowam y ſtałam
oddarzyć wolam / abysmy w żadney
rzeſzy Boſkoy woley twey nieprzeſta
wali. Ale umartwiſi ciało naſe two
jim duchem wiedzieli byli / ku wſem

rzeczam kthore dobre są / y wdzięczne
przed oczyma twema: abys y ty opęze
vinał syny własciwe twe / a syn twój
vinał by braty rodzone / tho jest abyscie
obadwa poinali w nas swe dobrodziej
stwo / ktorymże jest spolna chwala zdu-
chem swie tim na wiek wiekom Amen

Wesprzode

**Chleb nasz wprzodni / daj
nam bżisza.**

Daje nam niebieski / Ten
swą niewymowną dobro-
cią karmiś wsiłki / ktoreś
dawnie stworzył. Opatrz
y nam synom twym / miedzy niebieską
rzeszą po liczonym / duchownym a nie-
bieskim po karmem: abychmy twej wo-
lepy służąc rośli / a stanowili sie wsta-
wiecznym cnot rozmnożeniem / dośqd

bysmy podle przyrodzenia naszego mo-
żności przybliżyć do doskonałości się pełno-
ści, która jest w panu naszym Jezus Chry-
ście. Synowie tego świata pokł nie są
oddzieleni ale mieszkają przy miłych ro-
dzicach swoich / nie mają pilności o
pożyczeniu / bo to im opatruię miłość
opieczowała. My lepak tym mniejsze o
to starać mamy / które pan Jezus syn
twój nauczał / odrzucić wszystko stara-
nie i wstępnego dnia / powiedzący op-
eśa tak hojnie / tak miłościwego / tak
omilującego nas : którzy wszelką pieczę
o nas ma : nie dopuści (Ponieważ też y
wzroblem powiernym żywności opa-
truię / gdyż też y Elijam polnym takie
styczne odzienie sprawuię) aby nam ku
chci synowskiej przyswojonym / nie-
dostawało odzienia, albo cielesnego po-
żywienia. Ale raczej tych rzeczy wszyst-
kich omieszkawając / tego mamy ku-
kać / czo dależ ku królestwu twemu y
tego sprawiedliwości. Abo nie lubi się
tobie sprawiedliwość i ciężemierników,

ktora cielesna test, gdy twego krolestwa
sprawiedliwosc duchowna / w prawey
wierze dalczy / a w lasze nieomylney
Nie ciepla to rzecz iest twej seiodzo-
bnowsci cialko to chlebem zynym na
syce ktore choć też niezaginie głodem
wshakos niemocza / staroscia / albo ta-
ka inna przygoda rychlo musi z swia-
ta zepdzi. Ale my synowie duchowni
od opcia duchow / duchownego onego
niebieskiego chleba prosimy / przez kto-
ry prawe żywimy w sytezy / ktorzi sie
prawdziwie synami twogimi mianar-
my. Ten ci iest chleb slowo twe / w sech
mogacy żywicielu y nasycicielu / ktoris
nam poslać raczył ginącym głodem.
Abociem nie nasycil duze naszy chleb
swieczek medezow / albo Licemierni
kow / ale chleb ten twój ktoris nam po-
slał / żywot dał martwym / ktorzego
ktoś kolwiek iest bedzie / nie umrze na-
wieki. Przez ten chleb ożylichmy / przez
ten posilenticmy / tuczenichmy / y ro-
silemy k doskonałej mocy dušney.

Eym chlebem ma sie żawşe duſza kar-
mić, wſak y ten niepożyteczny ieſt, lecz
ty oycze na każdy dzień raczyſz go nam
dać. Ciało iedynego ſyna twego chleb
ieſt / ktorogo ſa wſzechni uczestniczy /
ktorzy przebywają wielkim domu two-
gum / to ieſt w czerkwi krzeſcijaſkiej
Jeden chleb ieſt wſech poſpolity / iako
y my iedno ciało ieſteſmy / ſkozone żro-
żlicznych członkow / ale iednym du-
chem odżywione / a wſak że then chleb
aczkolwiek od wſytkich bywa przyjęt /
wſak oſ wiele ludziem przynosi śmierć,
bo nieprzynosi żywota / lecz ty raczyſz
dać na każdy dzień / przydaſz tvey
paſtki niebieſkie / aby przymuſzącym
był ku wiecznemu zdrowiu. Prawda
ieſt ſyn twoy / A prawda Ewangieliej
chleb ieſt, ktori nam zoſtawił ku pokar-
mu duchownemu. A ten chleb wiele lu-
dziem gorzeł ieſt, ktorzi duſzne oſta ma-
ją żarżone / nie macją ſłych żadny.
A ieſtliż ciy oycze tego chleba nam po-
daſz: ſłodki będzie / naſyci wdrzeżone, po

dzwignie wpadle / przyda siły niemoci
nym / powysšy poniżone / a nad to da
żywoty wieczny. Ale iż krewkość ludi-
skiego przyrodzenia / zawŕę w gorŕę v-
pada / bowiem mysl naŕa na každy
dzień przenaŕabana bywa / rozmagi-
temi pokusami : tak y na každy dzień
syny twym chlebem potwierdzać mu-
siŕ / bo by nie mogli odeprzeć tyle kroc
tak wielkim nieprzyjaciolom / tyle na-
jażdom / tyle przestraciom. Bociem y
ktoby rad był wŕsem ludziem na pos-
miech / ŕtemie wypowiedan / do ciemni-
cze wsadzon / wiązan / esadzon / dre-
czon / ŕ dobrego mienta ŕlupion / ŕo-
ny miŕy pozbawion / y teŕ wcieŕzonych
dŕiatek / ŕa tym y okrutnā ŕmierciā ŕa
mordowan / leczby był twym niebie-
ŕciem chlebem przed tym potwierdzon
Który wczęŕ ŕłowo Ewangielijey poda-
wa nam tego chleba / ale proŕno poda-
wa iŕŕŕi ty nie daŕ. Wnodiŕ przyimu-
iā ciało ŕyna twego / mnodiŕ ŕluchaiā
ŕłow Ewangielijey / A wŕŕakoŕ cępr-

10
stwierdził niedochodzą / iedno iako przyp
śli / tego dla że nie są godni aby ci on
cze im podał ntewidomie. Przetoż te
chleba nam i ościwiecy oycze / wdziałay
synom twogim po wsze dni / doś adby-
smysiego nasycili za stołem twym nie-
bieskim / którzy stol syny krolowstkie / bło-
gostawione nasyci wielugistą hojno-
ścią prawdy wieczney / którzy wżywac
doskonale test błogostawienstwo / nie-
pożądają cz innych rzeczy / choć które
w niebiesiech są / choć też które na zie-
mi. Abowiem w thobie samym są w-
szystki rzeczy / a kromia ciebie nicz nie-
test cżegobysmy mieli żedać / którzy z sy-
nem twym Jezusem y z duchem swie-
tym żywiesz y krolujesz nawiek wiekom
(Amen.

Reczwartek.

**A odpusć nam nasze wi-
ny / iako y my odpuszczao**

try naszym winoway-
ciem.

Al jest wola twa, Ojczy-
niebustli/ sprawicielu poko-
ja/ y miłośniku zgody/ a-
by synowie twoi, ktore two-
ja dobroć tełe kroć jednostajnie zwią-
zki spogila/ k tore tymże odzywiasz du-
chem/ tymże krzestem oczyszciasz, w tym
że domu kościoła krzeszajasz światością
równą/ spólnymi kościoła światością
napięcią/ ktemuż dżędziestwu kro-
lestwa niebustiego wpięci jednostajnie
wędrować: aby żadney różnicy niebyło
miedzy tegoż ciała członki, ale spólną
lastą słązione były. Wszakże iż kępeje
w śmiertelnym ciele przebywają/ nie-
może być/ żeby przez krewkość przyro-
dzenia, nieprzógodziło sie nicakie obra-
żenie/ k tore ochotność bractwisk zgody
iustieje niegasi/ wpałże jaćnu/ a po-
tym y zagasiłoby/ gdyby twa święta

miłość na każdy dzień nieodpuszczał
nam grzechów. A ile króć bracia
nam obrazamy / tyle króć y ciebie obra-
żamy. Ojcze / tenżes przykazał, abyśmy
bliźniego naszego nie inaczej miłowali
jedno iako samy siebie. Ale syn twoy
wiedząc krwawość członków swych /
temu niedostatku okazał lekarstwo /
ku pewney nadziei wypłaty nas ze
twa święta miłości raczy nam odpu-
ścić nam grzechy / iestli my sobie we-
społec i prawego serceza odpuszczamy, czo
brat zgrzeszył przeciw nam. Tenże oby
czay ku prosienniu u my prawdziwy, opi-
sał syn twoy pan Jezus. Abociem i-
aką smiałością prosi on / aby nań nie-
przysła pomsta ojcowska / kłopoty za
małe przewinienie nad bratsem swym
myśli sie pomszczającymi też lepał o-
by ku tobie mowi: odpuszc mi gniew /
gdy sam nie przestanie sie gniewać na
swego bliźniego & Jakim dusaniem
i cłpi sie być członkiem syna twego /
ktoryś to syn twoy nie maigęz na so-

bie żadnego grzechu / k tobie ja mo-
derse sive na krzyżu swietym przeży-
niał sie iest, aby gim odpuscił: a sam
bedąc grzeszny nie chce odpuszcic bra-
tu swemu / przeciw ktorey y sam grie-
chy: gdy to zwłaszcza iest spolne odda-
wanie / a nie prawie odpuszczenie. Nie
iest wzduł eczna przed oczyma twema
ofiara / ktora ofiaruie bedąc w gniewie /
a nieziednawsi sie z bratem swym
Zako nas nauczył syn twoy / abysmy
przi ofiaru zostawirsi dar / pospiešili
sie / ku braterskiego pokota z iednaniu.
Otoz ojeze miłosciwy zachowawamy
to / czo syn twoy uczył: nasladujemy
thego / czo on czynił: iestli że vznamas
od syna te nam opisana kondicja (ani
iest wątpienie aby nicużnawał) prosimy
abys nas tym obdarzyć raczył / o
czym on nadanie nam gisła zostawił.
Zako on nam restazał sie modlić / a
nie iedną w tym nas potwierdził, że
vprosimy czo kolwiek od ciebie w gi-
miemo tego prosić bedziemy. Zostawił

on nam dypħante prosięta / tħy pręż
niego raczy dać prosięcym odpuszcze-
nie gręchow. Znamy niedostatek nasz
ā stad rozumiemy / w takā skaradosć
gręchu mieliħyśmy wyasć / gdyby twe
kręczenie nie wśdierzało od gręchow
cieħszych. A tento niedostatek twa swie-
ta miłosć zosławila w nas / pręcnw po-
tepowaniu innych / za lekarystwo. Na
každy dzień wyadamy w gręchy żeby
śmy na każdy dzień twoie miłosierdzie
mieli. Dajże wyće wśchmogaciy
abychmy z sercā odpuszcć mogli bra-
tom naszym / aby tak godni będąc mie-
dzy sobā, ciebie iawśe mieli miłosci-
wego, ā ięsiłżęśmy w czym żgręchyli /
takōż częśo kroć wiele rzecżach grę-
ħyśmy / naprawiś nas tħwe wyćowście
karanic: iedno nieoddalay nas / iedno
niewydiedzieżay / iedno nieodśilay do
wiecejnego ognia, Potędnęć na kręcie
swiętħym odpuszciles gręchy wśpłki /
wśakże nie miała na tym dospć twoia
swięta ł nam lutoś / nież aby częśtym

synow twych grzechom skłazał giste ā
gotowe lekarstwo. Z teore^o twey swie
tey miłosci dzieki działamy. Jen przez
spna twego / y ducha swiete^o / tak āna
mienitemi dobrodzieystwy raczyś nas
obdarzać / ku chwale naswieťce^o twe^o
gimienia wiecznego Amen.

W piątek.

**A niewod; i nas na po
kušenie.**



Boże nasz wniebiesiech prze
bywający / Aczkolwiek
nieś nieleś czego byśmy sie
mieli wielmi bać, ciebie mi
łosce twego matacz / ā spo lna łaska nas
syny twe mocniejszy czyni przeciw w
śelkiemu ālych rśecz pokušeniū: wśa
koś matacz wzglad na krewość ludi
skiego przyrodzenia / ā nie opewnicni

bedacz/ktore twa. s. miłosć godnemi
być sadzi/aby gich w miśowaniu two
gim potwierdziła/aż do stonczenia ży
wota tego/w którym. po ki przebywa
my, mnogimi obyczajmi pociągani
bywamy ku wpadu/ a ni możemy być
przespieczni. Whitek ten to żywot dija
belskimi sidły że wśech stron iesth na
pełnion. Nigdy nieprześhawa pokusi
ciel ten, ktor sie nie wstydił y syna tve
go pana Jezusa kusić. Przypomina
my sobie ile hatanistimi pokusi, kusion
był słuzebnik twój Job. Rozmyslamy
siena Savyła napierwej wyzwołone
potym odrzużenego od oblicza tvego.
W pamięć sobie przywodźmy Dawi
da/ktoryś słynął mąż wedle serca tve
go/iało ku haniebney rzeczy przyszedł,
że sie dopuszał ciudzołostwa wespołek
y meżoboystwa. Widźmy Salomo
na tchorczemuż na początku krolestwa
dał mądrość nadewszystki ludzi/ku ta
kiemu blażeniśwu przyszedł, że ciudzim
balkwanom ofiarował. Reż na pamięć

przypłło czo sie przynagodziło Apostołow
twogich křiżeciu / křiž sřaka mysla
spolnie vmřžeć wyznawał / wybatže sie
trzy kroć pana swego zapisał. Ly tho
růczny křym podobne mine / gdy oba-
czawamy wielmi sie lekamy nieprze-
spieczeniřstwa pokuřenia. A w tcy boia-
źni twa oyczowska miłosć chce aby-
śmy zawsze byli / a abyśmy przespiecz-
nie spiacz a prořnuiccz / nieporzeli w-
naře sřo duphać: ale wřawicźnie prze-
ciw naitařdom pokuřiciela tręćwoscia
czuynoscia / modlitwa abychmyřie ob-
warowali / ani teř nieprziaciela pobu-
dzali / pamietaiacz na mřłobe moczy
nařey / a wřal i przeciwr nastawia-
cey burřce pokuřenia, abyřmyřie śmieie
zařtawili w twey pomocy duphać
bez křhorey nieć nie mořemy wczynić.
Dopusciłes ty teř niegdy pokuřenie /
albo abys wywiedzial a inakomřtha
wczyniř twych wybranych cierpliwořć
takõ kuřon iřř Job y abraam / albo a
by takowym karaniem řkaralby / y w

lepiej obrocil grzechy nase. Ale ile kroć
to dopuscisz na nas / prosimy aby theż
wezynil tych pokus szesne słończenie
ā aby posilil ku żntesieniu te° brzemie-
nia na nas sie walacego. Wielkie nie
prześpieżenstwo iest / ile kroć przygo-
dza sie dobrego mienia pozbyc / wy-
wiedzenie / hańbienie / wieżenie / okru-
tne dreczenie / ā potym groźna smierć
cierpież. Ale nie mniejsze nieprześpie-
żenstwo iest / od szczęśliwych rzecz
nam lagodnych, iako od nieszczęśliwych
strach nam przywodziących. Wpada
gich i obu stron barzo wiele. Bowiem
niektorzyz boiażniq mał żostaszeni o-
fiary czynią diablom: niektorzyz lepał
przełomieni oddanych rzeczy blużnia wie-
lebie gimie twe. Lepał niektorzyz iado-
witym napotem szczęścia świeckiego
opitwşy sie / ā opuścivşy dari twe wa-
latasie wnieczystosci bagna ptrywşc°, iako
on syn (continje w ewangelii) pisa-
no iest) ktorżz wracil żntewlastami nie-
rządnnemi wbiel od opęta ier° dany sta

tel / w takowg niedze wpadł iest / że wie
przom teze danego młota zawidział /
żadałgś gim nasycon być. Wiemy
dobrze że przeciwnik nie nam niemoże
oczynić szkodliwego / lecz ty dopuścisz,
Przeto nicodmawiamy wydać sie na
wsze niebezpieczności / iedno aby swa
świeta miłość / y przeciwnika naszego
natazdy / y nasze moc sprawowała.
Bociem tak będzie / że choć gdybyśmy
przemżeni byli w potkaniu / wszakoż
twoja mądrość obróci raczy klepszemu
dobremu naszemu. Tak syn twoy jaw
ży chwałebny szatana zwyciężył / tak
ciało / tak świat / że gdy nawieczey v-
ciścionym sie zdał / nawietśie dwiecie-
stwo odzierzał. A dla nas on botował
dłanas przemagał, dla nas zwycięstwo
odzierzał. Zwyciężajmyż y my / iego
przykładem / a twoja pomocią przez du-
cha świętego od oboiego pochodzące
go na wiel wielom Amen.


W sobotę.

Ale nas wyzwól odesłego

Bęże wszechmogący twa
miłosierwa dobrotha nas
potędzący wykupione od
nieczystego oycia djabła
wyzwoliła / przez pana Jzu krysta sy-
na twego / a ku poczętwości gminia
y dziedzictwa przypłaściła: ale tak,
aby pokisimy na ziemi ostarwiczny boy
mieli z nieprzyjacielem / rozmaitym o-
bceżalem przeciuczym / aby nas / kio-
rym żyjemy chwego dobrodzieństwa /
w swe prawo przyciągnął. Strachy-
my się w omysle, ile kroc różnysłamy
iakośmy mierzonego a skaradego o-
ycia mieli / gdyśmy byli poddani grze-
chu / iako k ni. bęże snemu dziedzictwu
byliśmy odesłani, iako niesłachetnemu
służylichmy panu. Wiemy dodrze i.
zatwierdioną błosć / nietelko mocami


ale nieśliężonemi kusz y ā ddradami na
stroioną knašem zatrąceniu. Nigdi
nie spi/ nigdy nieprōstawa/ ale daw-
żdy obchodzi iako lew rycząci/ chwy-
tając/ łapając/ sukając/ ā łowiac
kogoby pojarł. On pseyti nieciest tobie
onyce w niczym podobny. Powiem
ty z przyrodzenia dobrotliwy/ ā dobro-
czyńca ies: cwiecē blednā iasie przy-
nosib do otwczarnicy/ wrzedlira vōdra-
wiaš/ ymarła ku żywotowi przywra-
caš. Nieprzyjacioly też twoie bluźnia-
cze/ przeciw swiętemu gimicniu twe-
mu/ miłosciā twā vprzēdjaš/ ā ku sba-
wieniu wiecznemu powoławaš. On le-
pał zawisłā niesytā przeciw nam, od-
ktorich nigdy nicobrazon iest, o nie in-
niersifute, iedno aby cōż moze nas na-
wieczeš sobā k zatrąceniu wiecznemu
przytāgnāł. Ni slachetney zlosci iest
przēci przychyni/ ā przēci wšęgo vcišku
chcieć zatrąciē tego/ od ktoregos ni-
gdy żadney krzywdy nie cierpiał. Ale
ten to nieprzyjaciol naś/ k wemu ięsejze

gorze / o złe tich stoj / ktoras ty w swa
obronie przijal. Nastworziles go ty ta
kow / ale sam w takowa zlosc wpadl
gdy sie w sobie kochal, thwoiemu ma
iestato. wi poddan byc nie chcial. Prze
toz podezjo. i zawiscia / pierwse pok
lenia nase rodzice chytrze oflamaw
szo / wiode ie w smiere, iawidzacy m ro
stosy Karstley / poniewaz szlupil sam
siebie z radosci niebieskiej. Teraz tez te
beze wielka zawiscia mierz sie / ze dra
ni wygnane przimulch do nieba / ze k
smierci odsadzone, przed duphanie repa
na Jezusa syna twego / ku blagosla
wionej niesmiertelnosci wstypasz / ze
tez ie zlosc obracasz ku rozmnazeniu
twoj chwal / y ku naszemu zbawieniu
Przetoz acz kolwiek mnodzy z wiela
przyczyn boia sie go, wszak ciety nas
tra dobrotliwosc / ktora wieczy moze
ku zbawieniu / nizli wstypka jego zlosc
ku zatraczeniu. Znamy nase krac kosc
ale sie nie bogimy nieprziziacielskich po
fus / choc zywiemy / choc zemrzemy /



poſi ciebie obrońce mieć możemy. Nie
bożymy ſie żaginionia od onego złego
poſi ſie byćdżiem dżierżec ciebie dobrego

Mat.
Czy to proſby ſynow twojich / op-
cze wieczny / ſali ſłuſne / ſali wedle ſpo-
ſobu od ſyna twego pana Jeżuſa weżi
mione, Iſcie mamy to duphanie / pte
nadsicie / że twa ſwietha nułoſc raczy
nam dać: ocoż proſimy.



Pożb:ewienie Angielskie

Bowias Maria

Przebrzana od rękow dżec-
nic: o. ktoras wzdrowila the
biede & wy niebezpieczney matki plemie-
nia ludzkiego / gdys potharła głowe
węża nieprzyjaciela dusznego / ien pcha-
lepną a kłamliwą swoją obietnicą /
zwiodł iesth pitwe rodzące przestępcze
p: wykazania Bożego / y dotychmiałsh
iepcze strzeże. aby żądło swoje wpuścił
w serce ludzkie / w:pe redzając złosci / a
żarzące thym iadem przywiodshy w
śmierć wietugistą. Teni iest okrutny
wąż w odny, ien po morzu tego świata
pławiając nawalności morzkie kurzy
prche / łakemstwo / nieczystote / niena-
wistę / w ony n: he dżiwy grzechow pobu-
dza / ktore cżlowieka cżesto kroć zata-
piają w:kiezny ogień / y w: wrody / w: tecz-
nego ięb: igrz: tania / żeby then ofret

cínot krásejstálich/ kthory syn twoy
tedyny pan Jezus vbudował/ zágrá-
žpl/ y žněžpl. Ale thy Maria iasna
gwiazdo morásta/ w tym ciemnym zá-
burzeniu, iasnie ošwicáš takowe ciem-
nosci moráskie/ y příkladem thweim
šwíetym/ n naswíetím obešwónicím
ž wola Boží žárše žgodlšwym. A ia-
ko prawdišwy Neptunus ty burže rpo-
kaáš/ gdy na příklad twoy Maria,
pyche pokora/ lákomstwo dobrowol-
nym wboštwem/ plugawošć prawá ser-
deczna čistota/ nienawíše wšeho do-
brego žyczliwostí ž smieršamy. Žako
thěž žasie gdy stych buržek moráskich/
stych ostrých gršecha wíatrow bywa-
my přežiebniemi: ty nas Maria žadí-
bione mlošćí Boží žagršewáš/ iak
ona šliežna nicpokalona/ až wšech
fragin Žraelskich wynaleziona mlo-
dičzka Abysagsunanimites/ ktorá ža-
štaršale nas w nie cínotach, ošieble/ á
prawie žmartwíale syna twego čistot-
ti/ cieplotá lásti Božey odžywíáš/ bo

wiem iestes telko sama zochowana od
gniewu Bożego, thelko sama iesthes
Łaski pełna Wrożył on przija
ciel Boży/ y snim
wspyt czy inni prorocy byli uczestniczy
łaski Bożej/ ale iako ty nie zupełnie/
bo wspytczy byli w gniewie Bożym nie
bezpiecznie zrodzeni z Adama/ wpsytkim
było kazano wejscie do palaczu nie-
bieskiego/ nad wpsytкими był dzierzan
Escętr gniewu Bożego. Jedyna ty
hester oblagalas ten gniew, i nalazlas
łaskę vkrola Abaswera, ten sie pomscil
krzywdy y zdrady nasej nad onym pie-
kielnym Amanem nieprzizajacielem wy-
branego ludu Bożego. Ktorez zaste prz-
laczyc raczył nas w łaskę swą, iż ten
ktory był rzeczon Aswerus, to test okru-
tny/ ktory był rzeczon pan Zaslumow
pan pemsty/ stal sie iest dzis Emanuel
to iest z nami pan/ pan pokorny/ pan
cichy/ pan wpsęgo milosierdzia. Ktorez
tez niewspydził sie nasie wstac ludzkiej
postaci/ y w żywocie twogim cielesnie

prz. miechławać, y już prawie być rzecżo

Pan stoba. Ktoro mebo y żmnia
ogarnęć niemogła:

przed tego Matkstatem wbytko stwor-
żenie nieubstie / żmstie, i pietichie dz-
żec, bać sie i strachac sie musi. tunc iest
pan stoba pierwey, niżis była po częta
Potim gdis sie poczęła, gdis sie wrodzi-
ła, gdis była ofiarowana, gdis w ko-
sciele Bożym przemiesławala. Z hym
wiercey gdis poselsiru Bożemu przy-
woliła, gdis syna Bożo poczęła gdis
go porodziła, gdis dzieciatko porwiała
gdis go swemiu swietemu pierśami kar-
miła / y ony poslugi macierynstie kie-
dys czyniła ażę do śmierci / a żali pan
nie był stobaż. Zego dla o Maria

**Włogosławionas ty mie
dzy niewiastami.**

tedyną matką będąc między dziewica-
mi ktorę panienistą płodnośc onarobę-
ła kaptanistą dziwnie znanienowala:
tey różgi reka śmiercielna niebezpieła /

ani ziemia wilkosć kropila. Takież ty
i nieba porodziłszy: pannę kwitnęła, a
bez boleści rodząc i siebie owoc żyw-
ciny puszcila. Ciebie też błogosławiona
Judyth figurowała/która kijaże woy-
ska Assyryjskiego zamordowała. Ty
też głowę wielką kijażeciū śluch du-
chow, y wyswiebodziłaś nietelko iedno
miasto/iako ona Judyth/aleś wyba-
wiła wszytek świat od wiecznego zatra-
czenia. Słuchniemy tedy wszytek lud te-
dnostajnym głosem macie błogosła-
wie rzekac. Ty slawa Jerolimsta/
ty wesela Izraelskie/ty poczętność lu-
du bożego, iżes weźymila mężnie y po-
silono iest serce twoje/dla te^o, iżes cży-
stote myłowała/ā męża nigdy nie v-
żnała, przetoż reka pańska posiliłacie ā
dla te^o bedzieś błogosławiona nawteki

2 błogosławion owoc

10. ps. 119. 90.

Pan Jezus. Bo owoc i dzieła jake-
żanego przywodzi iest rodzące pierwsze ku

wiecznemu przelęceściwu i którego gdy
wkusili/żemrżeli są/ y potomkowie ich
Zasie thy błogosławiona Matko
dławięco/ i drewna świętego żywota
two' wydałaś owoc ożywiający nas
y wiodący ku wiecznemu błogosła-
wieństwu/ którego ktożkolwiek dostop-
nie pożywać będzie, nie umrze na wie-
ki. Tym owocem bywa dusza nasza na
karmiona/ bywa posilona/ bywa nasy-
cona. Ktożęś matko błogosławiona
dławięco Maria raczy nam wprosić
osyna twego. Bo iscie te na dziecie ma-
my że nie masz nicz/ w czymby cie swę-
matki ten Szalamon nie wysłuchał,
ten wedle siebie na prawicy stołecz po-
stawić kazał/ do ciebie miłosciwie mo-
wiąc. Proś matko moja, abociem nie
byłaby rzecz godna/ bych cie w twejch
prośbach nie wysłuchał. Z nimże w ch-
wale jego kroluieś na wiek wiekom.

Amen.

Wyklad na członki wiari
Wierze w Boga oycza
wſzechmogacego/ stwor-
zyciela nieba y ziemi.



Emu tak rozumiey. Ze sie
thu odrzekasz dyabla y w=
ſech uczynkow tego/ czar,
guſt/ y wſe° bałwochwal
ſtwa. W żadnym ſtworzeniu/ niebie=
ſkiem, y ziemſkim nadſcie niepoſtadać
maſz/ iedno w Bogu oyczu wſzechmo=
gaczym, ktoremu ſamey chwała, czeſć
y modla Boſta ma być dana. Prze=
ciw tego mocy/ żadna moc niebieſta
ziemſta/ piekielna ſprzeciwieć ſie może:
ani przeciw ie° woley nieć ſie niedziecie,
bo on ſam teſt Bóg wſzechm: gaczy,
ſtworzyciel ni. ba y ziemi.

W Jezu krysta syna ie-
dynego pana naszego:
Który sie poczał jest z du-
cha świętego: narodził sie
z Marijey dziewicę: cier-
piał pod Ponikstun pila-
tem: otrzymany: umarł
y pogrzebion: zstąpił do
Piekieł: trzeciego dnia w-
stał z martwych: wstąpił
na niebiosy: siedzi na pra-
wie: y o Bogu opęta w-
szekiego człowieka: coby
ma przyjdź: siedzieć żywe y
martwe.

Czas wierze iż Krystus Jezus pra-
wodny jest syn Boży iedyny / thenże
jest pan nasz, Bog nasz, stwórziciel nasz
iednacz nasz z Bogiem oycem. Przed
ginie tego człowieka prosić będziemy
wszystko odierzymy. Który sie począł
dla zbawienia ludzkiego dnem świe-
tym / bez grzechu / bez ślączenia mał-
żeńst^{wa}, z niepokalancy dziewicze Ma-
riey narodzić sie raczył / y drogi nas
prawdliwy / a ku wiecznemu zbawie-
niu wiódący nauczył. Potchym dla
zbawienia plemienia ludzkiego pod Pi-
latem miasta z Poncijem starostam w
Jeruzalem vmeczony y ukrzyżowan do
browolnie / vmarli y pogrzebiony / aby
nas przed grzech pierworodny, vmarli
y w Piekle pogrzebione : wywiodł do
wieczney chwały. Zego dla zstąpił do
Piekiel / oycze swiete wywiodł do ra-
ju / a sam trzeciego dnia żmarthwych
wstał / w dzień niedzielny, aby tym wie-
cący wiare swiętą krześcijańską po-
twierdził / y apostoły swe wierze w ten

vgruntował: i nimi po swym żmar-
twym wstaniu obeżował/ nauczał/ y
inże użył rostał/ a widomości gich
wstąpił na niebo/ nademstyki kory an-
gielskie/ siedzi na prawicy y Doży on
cza wśch megacznego/ od tad i nieba
i stolicie Doży w dzień poslední przty
dnie sedzić/ żywe ktore na świecie zasta-
nie/ y martwe ktorzy pierwey żmarli,
żeby swietym dał iuz w ciele wskrębio-
nym wieczną chwale/ a iłym wieku-
giste meki/ y piekło ktore i gotowano
czartom/ y nasładownikom gich.

**Bierze w swiethego du-
cha/ w swietha czerkiew
trzeseniansta: Obeżowa-
nie swietich: odpuszczenie
grzechow: Ciała żmar-
twych wstanie: A żywot
wieczny Amen.**

CMaś wierzyc iż duch święty trze-
cia persona w Boſtwie, Z oycem y
z synem Bożym ieden bog w giſnoſci
ā cioż kſwiek prześ pana Jeżufa pa-
na naſzego powiedziano ieſt ku naſze-
mu ſbawieniu. Żadny nie może tego
doſiać bez pomocy ducha ſwiętego,
Żym duchem Bog ociec y ſyn / wſe
wierzące / ſobie prynciaga / ſapala /
wola / obżywia / y ſprawuie Czerkiew
ſwięta krzeſcijanſtwa / kſoza nież inego
nie ieſt, iedno ſgromadzenie ſprawiedli-
wych / ſwietich ā wiernych ludzi na zie-
mi. A kſożby w tym ſgromadzeniu
ā obcowaniu ſwietych w kroleſtwie bo-
żym tuta boiuiącym należon niebył
nieakiey nie może być ſbawion. Bo-
ciem w tey czerkwi krzeſcijanſtiew pan
Bog wſechmogący grzechy odpusz-
cza / ludie w kaſte ſwa przymuie: ā
kſożi będą trwać do końca, beda ſba-
wieni / tho ieſt do tąd aże ſemra. A po
ſmierci gdi przydzie ſtończenie ſwiata
Ciała ludzkie ſłych y dobrieh pan bog

mocią swą wzbudzi na sąd/oma-
twione y pogrzebione. W tychże cie-
lech/iż weźmą swą.żapłate/dobry
żywot wieczny otrzymają. Amen.

Pracował H. S. K. E. Skocził
W. B. N. Imprimował Flottā
Anglerius. Łata. 1533.



